

Henryk Gnoiński

Był wybitnym lekarzem, społecznikiem i zwolennikiem leczenia za pomocą krwi. Miał olbrzymie zasługi na tym polu, ale dziś jest postacią niemal całkowicie zapomnianą. Na szczęście niedawno młodzież szkoły rolniczej w podpiotrkowskich Bujnach odkryła jego mogiłę i postanowiła o nią zadbać.

Kim był ten prekursor polskiego krwiolecznictwa, przyjaciel i główny medyk Wincentego Witosa, szef służb sanitarnych Sztabu Głównego Batalionów Chłopskich podczas II wojny światowej, jakie były jego związki z naszym regionem?

Urodził się 1 stycznia 1891 r. w Józefowie pod Łodzią. Szkołę powszechną i średnią kończy w gubernialnym Piotrkowie. Już tutaj należy do Drużyn Strzeleckich. Zimą 1910 r. staje na czele powstałego ćwiczebnego oddziału skautowego, którego kolejnym przewodniczącym zostaje Stefan Rowecki. Potem rozpoczyna studia medyczne na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego, które przerywa po trzech latach z powodu wybuchu wojny. Bierze w niej udział, uczestniczy w walkach o Lwów, organizuje służbę zdrowia batalionu Legionów Polskich. Podczas wojny zostaje ranny. W stolicy pracuje w Szpitalu Wolskim, następnie w znanym sanatorium w Rudce k. Mrozów, leczącym choroby piersiowe, jak wtedy określano gruźlicę.

W 1918 r. pełni obowiązki lekarza batalionowego w obronie Lwowa, po zakończeniu działań wojennych powraca do Krakowa i finalizuje studia medyczne. Jeszcze jako student zostaje asystentem w Zakładzie Patologii Ogólnej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W maju 1922 r. otrzymuje tytuł doktora. Ze względów rodzinnych powraca do stolicy i podejmuje pracę w Katedrze Patologii Uniwersytetu Warszawskiego i u prof. Kazimierza Rzętkowskiego w Klinice Chorób Wewnętrznych Szpitala św. Ducha, pierwszej naukowej placówce internistycznej w Warszawie.

W polu jego naukowych zainteresowań jest krew. Przetaczano ją już w starożytnym Egipcie, m.in. w celu odmładzania starców, ale przez następne wieki krew kryje jeszcze wiele tajemnic. Dopiero w pierwszej połowie XVII w. uczony Harvey ustala prawa krążenia krwi w organizmie. To kolejny krok ku bezpiecznej transfuzji. U progu XX stulecia udaje się ustalić grupy krwi, potem naukę o tym specyficznym leku rozbudowuje Hirsfeld, a dziś transfuzja krwi to znakomity środek leczniczy, ratujący ludzkie życie.

W latach trzydziestych – okresie wielkiego rozwoju europejskiej transfuzjologii, z inicjatywy PCK przy szpitalu przy ul. Smolnej 6 w Warszawie powstaje osobna pracownia do badań nad krwią, transfuzjami i krwiolecznictwem, a w 1935 r. rodzi się Instytut

Przetaczania Krwi, którym kieruje H. Gnoiński. Trzy lata wcześniej medyk pisze pracę habilitacyjną i uzyskuje stopień doktora habilitowanego, a w 1938 r. wydaje drukiem książkę pt. „O przetaczaniu krwi”, której treść stanowi początek nowego spojrzenia na krew jako na środek leczniczy i popularyzuje ideę honorowego krwiodawstwa. Cały czas H. Gnoiński pracuje nad krwią konserwowaną i jej zastosowaniem w lecznictwie, powstaje kolejna książka „Rozwój idei przetaczania krwi”. To następny przełom w wykorzystaniu tego najcenniejszego z leków. W 1938 r. w uznaniu zasług na polu nauki medyk uhonorowany zostaje Złotym Krzyżem Zasługi.

Po wybuchu II wojny światowej wyjeżdża na wschodnie rubieże Polski, by w Lublinie, Zamościu i Łucku tworzyć stacje przetaczania krwi. To działalność na czasie, krew bowiem ratuje życie wielu żołnierzy. Od 1942 r. jest szefem sanitarnym KG BCh, na wzór PCK organizuje Polski Zielony Krzyż, szkoli sanitariuszki dla Batalionów Chłopskich, jednocześnie uczestniczy w tajnym nauczaniu. Po upadku Powstania Warszawskiego rozpoczyna pracę w ZG PCK w Warszawie jako szef Wydziału Higieny i Inspekcji Sanitarnej, od jesieni 1945 r. jest członkiem Zarządu Głównego tej organizacji. Z polecenia Ministerstwa Zdrowia i PCK organizuje w tym okresie stacje przetaczania krwi, jednocześnie prowadzi wykłady jako nauczyciel akademicki Akademii Medycznej w Gdańsku. Jest gorącym zwolennikiem idei krwiolecznictwa i honorowego krwiodawstwa.

Umiera 19 sierpnia 1946 r. w wyniku ran odniesionych w wypadku samochodowym pod Mszczonowem. Kilka dni przed śmiercią otrzymuje nominację na profesora Akademii Medycznej w Gdańsku. Pochowany zostaje w grobowcu rodzinnym na Starym Cmentarzu w Piotrkowie Trybunalskim.

Z okazji 40-lecia ruchu honorowego krwiodawstwa wydano okolicznościowy medal z jego podobizną. Jako prekursor krwiolecznictwa i honorowego krwiodawstwa ma swoje miejsce w nauce i medycynie, choć można ubolewać, że współcześni dawcy tego najcenniejszego z leków niewiele wiedzą o tym wielkim medyku.

Ryszard Poradowski

Panaceum 12/2022